14 sierpnia: Święty Maksymilian Marii Kolbe, prezbiter i męczennik

Tekst Ewangelii (*J* 15,12-16): W owym czasie Jezus rzekł do uczniów: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje”.

„Nikt nie ma wi?kszej mi?o?ci od tej, gdy kto? ?ycie swoje oddaje za przyjació? swoich”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj wspominamy św. Maksymiliana Marię Kolbego (1894-1941), franciszkanina, który zginął śmiercią męczeńską w obozie zagłady w Oświęcimiu. Słowa Jezusa, które dziś słyszymy: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13) odnoszą się dosłownie do tego świętego męczennika. Dziesięciu więźniów miało zostać straconych przez nazistów w odwecie za uciekiniera z obozu koncentracyjnego. Maksimilian zgłosił się na ochotnika, aby zająć miejsce jednego z tych dziesięciu, który był żonaty i był ojcem rodziny.

Maksymiliana i pozostałych dziewięciu skazanych zamknięto w celi, bez jedzenia, aby umarli z głodu. Tam Maksymilian dokonał kolejnej heroicznej posługi: dopóki mógł, odprawiał mszę świętą i karmił swoich współtowarzyszy Ciałem Chrystusa. Fakt ten przypomina nam gest Jezusa Chrystusa umierającego na krzyżu, kiedy zaopiekował się nami w swoim akcie łaski i miłosierdzia, prosząc Ojca o przebaczenie w naszym imieniu. Jezus naprawdę traktował nas jak przyjaciół (por. J 15, 14), którym w sposób naturalny przebacza się popełnioną winę.

Data męczeństwa Maksymiliana, to dokładnie 14 sierpnia, czyli w wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. To piękne, że to tak uroczyste święto Najświętszej Maryi Panny zostało poprzedzone „dies natalis” (dniem narodzin) św. Maksymiliana Marii, ponieważ był on „duszą maryjną”. Wśród głoszonych przez Niego kazań znajdujemy bardzo śmiałą argumentację: ponieważ dla udzielenia największej łaski, jaka kiedykolwiek została dana stworzeniu, (boskie macierzyństwo, bycie „matką” Boga), Najwyższy poprosił Maryję o pozwolenie - Ojciec Kolbe konkluduje: „nie zostaje udzielona żadna łaska, jeśli Jezus nie uzyska zgody Maryi”. A ponieważ Jezus dał nam Maryję za Matkę, to „tak” jest dla nas

pozwoleniem, które zawsze mamy zapewnione. On rzeczywiście jest naszym Przyjacielem!